



SKAŁA



2014 PEREGRYNACJA 2015
Archidiecezja Warszawska

VIII NIEDZIELA ZWYKŁA

02 MARCA 2014 R.

8(227)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



KARNAWAŁ - ROZRYWKA, CZY ZABAWA?

Przed nami ostatnie dni karnawału. Warto wykorzystać ten czas na dobrą zabawę, bo może ona wiele dobrego wnieść w nasze życie. Któż jednak umie naprawdę się bawić?...

ŚWIĘTY PRZYWÓDCA POLITYCZNY

W wirze działań politycznych i spraw wagi państwowej wybierał Boga i Jego drogę. Może to patron na ten Wielki Post?

czytaj s. 6

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

Kolejne zdania, w które trudno uwierzyć. Czy można nie troszczyć się byt materialny swojej rodziny?

A może warto zacząć od drugiego końca tej wypowiedzi: „Ojciec troszczy się o ciebie” – czy dostrzegasz tę Jego troskę? Czy potrafisz wskazać innym, np. swoim dzieciom, gdzie konkretnie obecna jest ta Jego troska? Czy pozwalasz Bogu, aby działał w sprawach twojego utrzymania, finansów, pracy czy kariery?

Trudno jest zaufać Bogu, jeśli ktoś będzie miał ściśle określone wymagania, jakie On powinien spełnić, aby zasłużyć na miano Tego, który się mną opiekuje.

A jeśli ktoś chce służyć Bogu, a nie doczesności, łatwiej zgodzi się na realizację planu Bożego, a nie własnego.

XKJ

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

2 MARCA 2014 VIII Niedziela Zwykła

Iz 49,14-15; 1 Kor 4,1-5; Mt 6,24-34

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić; ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbyt troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie o wiele pewniej was, małej wiary?

Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy”.

3 MARCA 2014, Poniedziałek

1 P 1,3-9; Mk 10,17-27

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Jezus mu rzekł: „Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę”. On Mu rzekł: „Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”.

Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną”. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrział wokoło i rzekł do swoich uczniów: „Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego”. Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: „Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: „Któż więc może się zbawić?” Jezus spojrział na nich i rzekł: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe”.

4 MARCA 2014, Wtorek

Święto Św. Kazimierza Królewicza

Syr 51,13-20; Łk 12,35-40

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi oczekujących swego Pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolęże.

Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie.

A to rozumieć, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy

też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie”.

5 MARCA 2014, Środa Popielcowa

Jl 2,12-18; 2 Kor 5,20-6,3; Mt 6,1-6.16-18

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.

Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś gdy pościsz namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie”.

6 MARCA 2014, Czwartek

Pwt 30,15-20; Łk 9,22-25

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyzną, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

Potem mówił do wszystkich: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?”

7 MARCA 2014, Piątek

Świętych Męczennic Perpetuy i Felicyty

Iz 58,1-9; Mt 9,14-15

Po powrocie Jezusa z krainy Gadareńczyków podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: „Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie poszczą?”

Jezus im rzekł: „Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki oblubieniec jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im oblubienca, a wtedy będą pościć”.

8 MARCA 2014, Sobota

Iz 58,9b-14; Łk 5,27-32

Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: „Pójdź za Mną”. On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim.

Potem Lewi sprawił dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a była spora liczba celników oraz innych, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie i mówili do Jego uczniów: „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?” Lecz Jezus im odpowiedział: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników”.

TEMAT Z OKŁADKI

POCHWAŁA ZABAWY

[trochę zbyt] poważny tekst o zwykłej sprawie

ks. KRZYSZTOF JAROSZ

ROZUMIEĆ ZNACZY ROZRÓŻNIAĆ. SPRÓBUJMY WIĘC ROZRÓŻNIĆ KILKA SPRAW ZWIĄZANYCH Z ZABAWĄ, BO PRZED NAMI OSTATNIE DNI KARNAWAŁU.



Wydaje się, że karnawał to czas zabawy. Czym jest zabawa? Zasadniczo to dzieci lubią się bawić. Osoby wychodzące z okresu dzieciństwa unikają zabaw, bo „przecież nie są już dziećmi!”. Z biegiem lat wiele osób chętnie powraca do zabaw, świetnie bawiąc się „jak dzieci”. Pamiętam wspinały widok dorosłych uczestników kursu dla wychowawców kolonijnych podczas szkolenia z zajęć ruchowych dla dzieci. Poważni, dorośli nauczyciele, pedagogzy i inni z wielką radością ścigali się w slalomie uważając, aby z głów nie spadły im woreczki z piaskiem. Był to bardzo dobry czas pełen spontanicznej radości i swobody. Wydaje mi się, że zdolność do zabawy jest oznaką pewnej wewnętrznej otwartości, zdrowego dystansu do siebie i do rzeczywistości w której żyjemy. Zdolność ta może być ważnym sprawdzianem naszej wewnętrznej, duchowej postawy.

Spotkałem kiedyś bardzo precyzyjne rozróżnienie zabawy i gry. Gra ma określone zasady, których należy przestrzegać (np. gra w warcaby,

w siatkówkę itp.). Zabawa nie ma takich sztywnych zasad, jest spontaniczna, reguły w co i jak się bawimy kształtowane są na bieżąco i mogą być dowolnie zmienne.

W zabawie istotne wydaje mi się bycie razem z innymi. Grać można samotnie (np. stawiając pasjansa), ewentualnie sam na sam z komputerem (maszyna potrafi przestrzegać zasad GRY). Trudniej jest bawić się w jedną osobę. Czy jest to w ogóle możliwe? Z komputerem chyba nie da się bawić, jedynie można grać. Jest oczywiście wiele możliwości ROZRYWKI w pojedynkę (film, muzyka, gra ze smartfonem, ...) ale to chyba nie będzie zabawa w całej swej krasie. Rozrywką będzie każda aktywność (proste leżenie na łóżku raczej nie jest rozrywką, jest po prostu odpoczynkiem), która nas relaksuje, odpręża, odrywa od napięcia związanego z obowiązkami. Rozrywka może być bardzo przydatna w czasach, które rodują w nas tak wiele stresu i napięcia, ale może być ona przeżywana w sposób, który nie będzie nas zbliżał do innych, albo wręcz będzie nas od nich

oddalał. Inaczej jest z prawdziwą zabawą. Ona zbliża nas do ludzi. To radosne dzielenie czasu z innymi, pełne spontaniczności, radości i śmiechu jest ważnym elementem zdrowych relacji towarzyskich, przyjacielskich, sąsiedzkich i nade wszystko rodzinnych.

Wydaje mi się, że prawdziwa zabawa przynosi wiele błogosławionych owoców: doświadczenie więzi z ludźmi, których cenię, radość spontaniczności i twórczości, zdrowe oderwanie od codziennych trosk i niepokojów, aby powrócić do nich odświeżonym i z nowym zapałem, ... (dopisz tu jeszcze kilka owoców dobrej zabawy, które dostrzegasz w swoim doświadczeniu). Ale na ile umiemy się naprawdę bawić? Gdzie można (mając ponad 15 lat) uczyć się, dobrej zabawy? Myślę, że nie wystarczy tu pobyt na dyskotecę, gdzie każdy samotnie tańczy jakby nie dostrzegając innych; nie wystarczy usiąść do zastawionego stołu obok innych uczestników biesiady – chyba trzeba czegoś więcej. Alkohol trochę może pomóc, ale dość szybko zaczyna zastępować prawdziwą zabawę, a potem czyni ją wręcz niemożliwą.

Na koniec bardzo poważne pytanie. Jeśli zabawa jest tym radosnym, spontanicznym byciem razem, w którym po prostu cieszymy się swoją obecnością, kiedy robimy coś niecodziennego, aby być razem w możliwie naturalny sposób, to nasuwa się pytanie, czy Bóg czasem chce bawić się z człowiekiem? (Nie: bawić się człowiekiem, ale Z człowiekiem). Czy widzisz w swoim życiu momenty, które mogą być Jego zaproszeniem do zabawy, skierowanym do Ciebie?

UZBEKISTAN

MAŁGORZATA JAKUBCZYK

W związku z wykonywaną pracą mam, wiele wyjazdów służbowych do krajów b. ZSRR. Od początku lat 90. XX w. są to kraje niepodległe. Oczywiście są silnie związane gospodarczo, politycznie i społecznie z Rosją. Są w większości muzułmańskie, ale ze względu na wspólną historię (za czasów carskiej Rosji i ponad 70 lat komunizmu) społeczeństwo jest silnie zlaicyzowane. Ponadto sporą część społeczeństw stanowi mniejszość o rosyjskich korzeniach, więc kościół prawosławny jest tam obecny. Podobnie nasz kościół katolicki. Jeśli jestem w delegacji w przypadku święto lub zostaję na weekend zawsze mogę znaleźć kościół katolicki w stolicach tych krajów. Byłam już na Mszy św. w Ałmacie (Kazachstan) i w Taszkencie (Uzbekistan). Właśnie o Uzbekistanie chciałabym opowiedzieć, gdyż jest to kraj fascynujący i nam mało znany. Byłam tam w delegacji we wrześniu 2013 roku. O tej porze roku temperatura sięga tam prawie 40o C, a na niebie nie widać ani jednej chmury.

Historia tego kraju jest przebogata – przewijali się przez to terytorium Persowie, Aleksander Macedoński, seleucidzi, Arabowie, którzy islamizowali to terytorium, irańscy Samanidzi, Czyngis-chan, którego następcy zostali wyparci w XIV w. przez Amira Timura. W czasie schyłku potomków Timura, krajem zawładnęły koczownicze plemiona uzbeckie, które z kolei zostały podbite przez carską Rosję ostatecznie w XIX w. W 1924 r. powstała Uzbecka Socjalistyczna Republika Radziecka. 31 sierpnia 1991 r. ogłoszona została deklaracja niepodległości Republiki Uzbekistanu. Jest to kraj przez który przechodził jedwabny szlak. Stolicą kraju jest Taszkent. Drugim co do wielkości miastem jest Samarkanda – jedno w głównych miast szlaku jedwabnego. Ale przede wszystkim była to stolica imperium Amira Timura na przełomie XIV i XV w., wielkiego władcy, który zdołał podbić lub zmusić do uległości prawie większość Azji Środkowej, Iranu, Iraku i Zakaukazia.

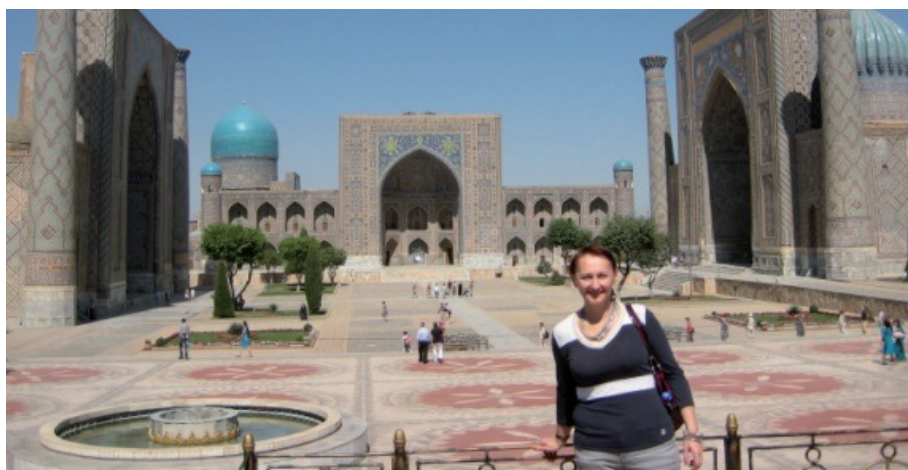
Samarkanda to jedno z najdłuższych zamieszkałych miast świata – od VI wieku p.n.e. Pod panowaniem dynastii Timurydów miasto stało się jednym z najsłynniejszych ośrodków kultury, nauki

i sztuki islamskiej. Największy rozkwit Samarkanda przeżywała w XV wieku za panowania Uług Bega, wnuka Timura. Architektura wyjątkowa w swoim rodzaju. Przez intensywne użycie błękitu kojarzy mi się z Babilonem (który znam bardzo

na fasadzie medresy – dwóch lwów.

- po stronie północnej - medresa Tillja Kari (dosł. Pokryta Złotem) również z XVII w. Nazwa nawiązuje do misterne złożonych stiuków.

Kolejny zabytek, który koniecznie



Regesta w Samarkandzie

mało, głównie z bramy Isztar w Muzeum Pergamońskim w Berlinie). Zobaczyć te budowle na żywo to coś wyjątkowego.

Najbardziej imponującym zabytkiem jest kompleks budynków Regestan (dosł. „zasypany piaskiem”). Jest to plac miejski otoczony z trzech stron przez trzy imponujące medresy (teologiczne szkoły muzułmańskie):

- po stronie zachodniej - medresa Uług Bega z XV w.

- po stronie wschodniej - medresa Szir Dar (dosł. Posiadająca Siłę Lwa lub Z Lwami) z XVII w. Nazwa nawiązuje do unikatowego w świecie islamu zdobienia

trzeba obejrzeć to mauzoleum (grobowiec) Timura, w którym poza Timurem spoczywają jego synowie oraz wnukowie (w tym ulubiony wnuk Uług Beg).

Imponujący jest również kompleks cmentarny Szah-i Zinda, z licznymi grobowcami z XIV i XV wieku, przepięknie zdobionymi.

Warto też obejrzeć meczet i mauzoleum Bibi Chnum, pierwszej żony Timura; ruiny obserwatorium Uług Bega z podziemną częścią ogromnego sekstanu.

c.d.n

Małgorzata Jakubczyk mieszka od 1999 roku przy ul. Powstańców Śląskich. Jest absolwentką Wydziału Handlu Zagranicznego SGH. Pracuje w firmie PepsiCo (producent m. in. napoju Pepsi, chipsów Lay's). Zajmuje się badaniami marketingowymi w krajach b. Związku Radzieckiego: Białoruś, Kazachstan, Azerbejdżan, Gruzja, Armenia, Uzbekistan, Kirgistan, Turkmenistan, Tajikistan. Często też bywa w Moskwie ze względu na organizację naszego zespołu, którego duża część znajduje się w Rosji.

Jest członkiem Rady Parafialnej. W minionych latach pomagała ks. proboszczowi w prowadzeniu korespondencji przychodzącej do parafii, zbierała informacje o wplatkach od najemców lokali użytkowych, pracowała na stoisku parafialnym w czasie pikników z okazji odpustu w naszej parafii (przyrządziła pyszny smalec z boczkami lub mięsem).

Jest też członkinią Koła Żywego Różańca. Sprząta salę przed zebraniem oraz czasami kościół przed świętami, organizuje Msze św. w intencji kapłanów z naszej parafii z okazji ich imienin.

SZACHY W NASZEJ PARAFII



ARTUR STELMASIAK

CHOĆ ŚW. ŁUKASZ NIE SŁYSZAŁ NIGDY O GRZE W SZACHY, TO PEWNIENIE CIESZY SIĘ, ŻE DZIECI W JEGO PARAFII BĘDĄ UCZYĆ SIĘ TEJ KRÓLEWSKIEJ GRY. BO SZACHY TO NIE TYLKO ZDROWA SPORTOWA RYWALIZACJA, PASJA, NAUKA LOGICZNEGO MYŚLENIA, ALE TAKŻE SZKOŁA KULTURY I ETYCZNEGO ZACHOWANIA.

W naszym domu parafialnym 7 marca rozpoczynamy działalność szkółki szachowej. Poprowadzi ją doświadczony instruktor i sędzia szachowy pan Adam Umiastowski. Od wielu lat zajmuje się on z dużymi sukcesami, popularyzowaniem tego sportu wśród dzieci i młodzieży. Jako trener sekcji szachowej Polonii Warszawa wyłowił wielu mistrzów. I choć nasza parafialna szkółka nie ma na razie takich ambicji, to ważne, że sztuki myślenia nad szachownicą będzie uczył człowiek, który potrafi znaleźć wspólny język z dziećmi. Od wielu lat organizuje popularne w całej Warszawie turnieje na Bielanach i Bemowie.

Kiedy zacząć?

Niektórzy pedagodzy i trenerzy twierdzą, że grę w szachy można zacząć w wieku 4-5 lat. Do tego jednak potrzebne są odpowiednie warunki i specjalnie przygotowani instruktorzy. Dzieci w wieku 5-6 lat z powodzeniem startują w turniejach i zdobywają pierwsze trofea szachowe. Ważne jest bowiem, by ten sport rozpocząć w młodym wieku, najlepiej przed ukończeniem 10 roku życia, ale szkółka szachowa jest również otwarta dla starszych dzieci. (Jeśli dzieci będzie za dużo to podzielimy je na grupy).

Myśląc o szachach dla swojego dziecka, nie musimy wcale zakładać jakiś spektakularnych sukcesów. Chodzi o to, by nauczyło się logicznego, strategicznego i kreatywnego myślenia, które przydają się w nauce i w dorosłym życiu zawodowym. Szachy nie tylko rozwijają

zdolności matematyczno-przestrzenne, ale także kształtują charakter i wyrabiają zdolność podejmowania decyzji oraz rozwiązywania konfliktów.

Naukowcy dowodzą, że szachy mają bardzo dobry wpływ na rozwój zdolności dzieci. Rzeczywisty rozwój mózgu jest najintensywniejszy do 6 roku życia. Oznacza to, że dziecko w tym wieku stosunkowo łatwo radzi sobie z przyswajaniem nowych informacji. Jednak to nie liczba neuronów zdecyduje o jego inteligencji, a liczba połączeń stworzonych pomiędzy komórkami. Połączenia te są tworzone za pośrednictwem doświadczeń, jakie daje we wczesnym okresie rozwoju bogate i stymulujące środowisko.

Warto pamiętać, że w ciągu pierwszych pięciu lat życia rozwija się ok. 50 proc. zdolności do uczenia się. Następne 30 proc. rozwija się do 8 roku życia. Cała wiedza zdobyta w późniejszym okresie będzie więc oparta na fundamencie zbudowanym w jego pierwszych latach życia. Szachy są niezwykłą grą, która bawi i stymuluje dzieci do twórczego myślenia. Ta niezwykła gra koreluje humanistyczną fantazję z umiejętnościami matematycznymi, twórczością, sztuką i zabawą jednocześnie.

Szachy i Kościół

Mało, kto wie, że w Rzymie odbywają się co jakiś czas szachowe mistrzostwa świata wśród duchowieństwa. Co więcej, Polak o. Dariusz Kowalczyk zajął w nich 4 miejsce. To bardzo dobry wynik, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w „świeckich szachach” najlepszy z naszych rodaków plasuje się na 30

miejscu w światowych rankingach. Od wielu lat z powodzeniem organizowane są w Polsce turnieje szachowe wśród ministrantów oraz księży. Przy wielu polskich parafiach działają kluby szachowe i organizowane są turnieje np. o puchar księdza proboszcza. Jeśli inicjatywa szkółki szachowej w naszej parafii spotka się z zainteresowaniem dzieci i rodziców, to wszystko przed nami.

Okazuje się, że w historii Kościoła było wielu dobrych szachistów. Dla przykładu żyjący na przełomie XV i XVI wieku papież Leon X od młodości był zapalonym szachistą. W XX wieku szachy doczekały się nawet orędownika w niebie. Otóż biskupi hiszpańscy w 1944 roku uznali za patronkę szachistów św. Teresę Wielką (zm. 1582), która już w dzieciństwie grywała w szachy z ojcem i braćmi. Życzliwie o szachach, jako grze dobrej i godziwej, pisał też św. Franciszek Salezy (zm. 1622).

Ci którzy zasmakowali gry w szachy mówią, że nie ma drugiej tak pasjonującej rozrywki łączącej wartości społeczne z wiedzą, strategią i etyką. Nieprzebrane możliwości kombinacji szachowych sprawiają, że pomimo wielowiekowej praktyki w rozgrywkach, szachy ciągle kryją dużo tajemnic i niespodzianek. W każdej rozgrywanej partii stajemy wobec nowych, nieznanych problemów. Mierzymy się z trudnościami i słabościami, musimy szukać najlepszych rozwiązań, najdogodniejszych dróg i kombinacji. Można powiedzieć, że w szachach jest trochę tak, jak w życiu.

Parafialna szkółka szachowa

Zapraszamy na zajęcia szachowe w piątki o godz. 17³⁰ do domu parafialnego

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY KAZIMIERZ ŚWIĘTOŚĆ NA DWORZE KRÓLEWSKIM

JOANNA MATKOWSKA

KAZIMIERZ WYRÓŻNIAŁ SIĘ SZCZEGÓLNĄ CZYSTOŚCIĄ DUCHA I MIŁOSIERDZIEM WZGLĘDEM UBOGICH. PRZY BOKU OJCA KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA BRAŁ CZYNNY UDZIAŁ W ŻYCIU POLITYCZNYM POLSKI. BYŁ GORLIWYM CZCIEIELEM EUCHARYSTII I NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY. DUŻO CZASU POŚWIEÇAŁ NA MODLITWĘ.

Kazimierz był synem króla Polski Kazimierza Jagiellończyka. Urodził się w Krakowie w 1458 roku. Biografowie twierdzą, że już w dzieciństwie wyróżniał się wielką pobożnością, umiłowaniem cnoty czystości i miłosierdzia. Jego matką była Elżbieta z rodu Habsburgów, córka cesarza niemieckiego Albrechta II. Na dworze królewskim szanowano obyczaje religijne, a młody król, otoczony licznym rodzeństwem (5 braci i 7 siostr) wychowywany był nawet w pewnej surowości. Przez wiele lat jego wychowawcą był ks. Jan Długosz. Podczas nauki Kazimierz i jego bracia poza dworem królewskim żyli jak prości ludzie. Długosz cenił Kazimierza najbardziej ze wszystkich synów królewskich, pisał o nim: „Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu”.

Pod wpływem duchowości franciszkańskiej praktykował liczne umartwienia. Wiele czasu poświęcał modlitwie, a wcześniej rano szedł do kościoła adorować Najświętszy Sakrament. Widywano go nawet klęczącego przed zamkniętymi drzwiami świątyni. Często odwiedzał chorych w szpitalach, rozdawał jałmużnę. Sam o sobie mówił, że „król nie może nic przystojniejszego czynić, jak w ubogich służyć samemu Chrystusowi”.

Równoległe z głębokim życiem wewnętrznym i ascetycznym przygotowywał się do rządzenia krajem, towarzysząc ojcu w ważnych wydarzeniach państwowych. Od 1475 r. król Kazimierz Jagiellończyk rozpoczął wprowadzanie Kazimierza w tajniki władzy. Syn królewski brał udział w posiedzeniach rady koronnej. Od 1478 r. król przebywał z królami Kazimierzem i Janem Olbrachtem na Litwie. Litwini domagali się ustanowienia osobnego księcia dla ich państwa - najlepiej młodego

Kazimierza. Król zdecydowanie odmówił i odesłał synów do Polski.

Przez prawie dwa lata król Kazimierz był namiestnikiem ojca w królestwie. Rezydował w Radomiu. Jego rządy były dobrze oceniane. Ukrócił rozboje na drogach. Doprowadził do nadrobienia zaległości w rozstrzygnięciu spraw przez sąd królewski. W przeciwieństwie do ojca utrzymywał dobre kontakty ze stanami pruskimi. Pomimo postępującej choroby brał udział w zarządzaniu państwem. Z tego czasu pochodzą dokumenty, które Kazimierz podpisywał w zastępstwie podkanclerzego.

Kazimierz chorował na gruźlicę, na którą zmarł w opinii świętości w Grodnie 4 marca 1484 roku, mając 26 lat. Pochowany został w katedrze wileńskiej. W 1518 roku po zwycięstwie nad Rosjanami pod Połockiem uznano, że stało się tak dzięki opiece zmarłego królówicza. W tym samym roku jego rodzony brat - król Zygmunt I Stary - wysłał do Rzymu prośbę o kanonizację brata. Ze wstawiennictwem Kazimierza wiązano kolejne zwycięstwa wojsk polskich nad Szwedami (m. in. pod Kockenhausen, pod Białym Kamieniem i pod Kircholmem). Przy grobie królewskiego syna działy się liczne cuda: nieuleczalnie chorzy odzyskiwali zdrowie i sprawność, doszło podobno do wskrzeszenia zmarłego dziecka.

Na początku roku 1520 legat papieski Zachariasz Ferreri przybył do Polski i zaobserwował na miejscu kult Kazimierza. Stworzył jego pierwszy oficjalny żywot. W następnym roku papież przekazał biskupowi płockiemu Erazmowi Ciołkowi bullę kanonizacyjną. Biskup zmarł we Włoszech, a dokumenty zaginęły. Dopiero w 1602 roku papież Klemens VIII wydał nową bullę i dwa lata później w wi-

leńskiej katedrze odbyły się uroczystości kanonizacyjne. Kiedy otwarto grobowiec Kazimierza, znaleziono ciało świętego w stanie nienaruszonym mimo panującej w krypcie wilgoci. W trumnie obok jego głowy znajdował się pergamin z własnoręcznie przepisany hymn „Omni die dic Mariae” wychwalającego Maryję.

Kościół Katolicki ogłosił św. Kazimierza głównym patronem wileńskiej prowincji kościelnej, metropolii krakowskiej oraz patronem młodzieży litewskiej. Uznawany bywa za patrona polskiej młodzieży. Kazimierz jako człowiek świecki jest jednym z nielicznych patronów chrześcijańskiego laikatu. Od 1960 roku jest patronem Zakonu Kawalerów Maltańskich. Corocznie od 400 lat w jego święto 4 marca w Wilnie organizowane są odpusty i jarmarki zwane kaziukami. Kaziuki organizowane są także w wielu polskich miastach (m. in. Poznaniu, Gdańsku, Szczecinie) przez Polaków, którzy po II wojnie światowej musieli opuścić kresy.

W ikonografii przedstawia się św. Kazimierza w koronie i płaszczu królewskim, z lilią w ręku, z szarfą z początkowymi słowami łacińskiego hymnu „Omni die dic Mariae”. Niekiedy klęczy przed zamkniętymi wrotami kościoła.

Święty Kazimierz naśladowanie Chrystusa uznawał za najważniejszą sprawę swojego życia. Miłość bliźniego, podobnie jak święty Franciszek, rozumiał jako ofiarną służbę. Praktykował liczne formy ascezy, jak noszenie włosienicy i skromnego stroju, spanie na podłodze oraz długie posty.



SKAŁA



ŚRODA POPIELCOWA

05 MARCA 2014 R.

8(227)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz!

Na płaszczyźnie emocjonalnej takie przesłanie może być bardzo niszczące! Tak wiele osób ma dziś kłopoty z poczuciem własnej wartości, nie cenią siebie, nie doświadczyli wystarczającej akceptacji i afirmacji od rodziców, zwłaszcza od ojca. Takie osoby być może podświadomie chętnie przyjmą to przesłanie, które wpisze się w ich negację siebie, a może nawet uspokoi, że nie trzeba nic ze sobą robić, nie trzeba się starać, pracować emocjonalnych zranień i deficytów. Może istnieć niepokój, że należałoby jednak coś ze sobą zrobić, ale to wydaje się trudne, czy wręcz niemożliwe. Niepokój ten może zostać usmierzony przez myśl, że skoro Bóg mi mówi przez swoje słowo, że jestem prochem, to właściwie dobrze, że czuję się taki bez wartości.

Czy jednak o to chodzi Stwórcy? Pokory nie należy mylić z kompleksem niższości czy brakiem poczucia własnej wartości. Pokora to widzenie siebie w prawdzie. Człowiek pokorny widzi to kim jest. Widzi co jest w nim dobre,

wartościowe (i jest za to wdzięczny) oraz odważnie widzi swoje słabe i grzeszne strony (człowiek niepewny swej wartości zwykle nie ma odwagi uznawać swojej słabości i panicznie obawia się, że inni mogą ją zobaczyć). Nade wszystko, człowiek pokorny widzi siebie przed Bogiem. Dostrzegając kim jest Bóg, przeżywając Jego wielkość i wspaniałość dostrzega kontrast między Nim a sobą. Tak właśnie widział Ojca Jezus. Wciąż mówił o tym, że wszystko zawdzięcza Jemu, dostrzegał swoją zależność od Niego, za wszystko był wdzięczny. Był pokorny, ale chyba nie miał kompleksów?

Jesteś prochem i w proch się obrócisz!

Ta prawda przyjęta na płaszczyźnie duchowej staje się wyzwoleniem. Księga Rodzaju mówi, że człowiek powstał z materii (dosł. z prochu ziemi) i z Bożego tchnienia. Słowa o byciu prochem Bóg kieruje do człowieka po grzechu, kiedy najwyraźniej człowiek zapomniał, że bez Boga, w oderwaniu od Niego rozсыpuje się w nim to, co najważniejsze, to co Boże. Także to, co po ludzku jest wartościowe

i cenne, bez Boga łatwo doznaje degradacji i rozpadu. Boże tchnienie, Boży Duch nieustannie nas przenika i napełnia. Każdy, kto to odkrywa, kto rozpoznaje tę Bożą obecność w sobie i na nią przez wiarę odpowiada, odkrywa nowe wymiary, nowe horyzonty swego życia.

Środa popiołu przypomina nam także, że to co doczesne, zamieni się w popiół. Przemienie to wszystko, do czego dążymy tu na ziemi, za czym tęsknimy i za czym się uganiamy. Ten dzień wzywa nas, abyśmy o tym sobie przypomnieli. Przemienie także to wszystko, czego się obawiamy, lękamy, co napełnia nas troską i niepokojem.

I jeszcze jedno wielkie pytanie tego szczególnego dnia: co w moim życiu powinno zamienić się w popiół? Co mnie niszczy, zniewala, odgradza od Boga, bliskich lub ode mnie samego? Co chcę, aby spłonęło w ogniu skruchy, pokuty i Bożego Miłosierdzia, nawet jeżeli moje emocje krzyczą, że nie chcą tego oddać. Co Bóg powinien spalić we mnie? Już w tym Wielkim Poście.

ks. Krzysztof Jarosz

BENEDYKT XVI

O DROGACH I BEZDROŻACH

GLOBALIZACJI - CZĘŚĆ II

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Jako fundament nauki społecznej Kościoła w dobie globalizacji Ojciec Święty Benedykt XVI wskazuje miłość w prawdzie („*caritas in veritate*”). Dla owocnego rozwoju świata obok miłości potrzebna jest prawda o Bogu i człowieku. „Chrześcijaństwo miłości bez prawdy łatwo można wziąć za zapas poczciwości, pożytecznej we współżyciu społecznym, lecz marginalnej” (wszystkie cytaty z encykliki „*Caritas in veritate*”). Tymczasem współczesną rolę Kościoła próbuje się ograniczyć. „Kościół odgrywa rolę publiczną, która nie wyczerpuje się w działalności opiekuńczej lub edukacyjnej, ale wyzwala całą swą energię w służbie promocji człowieka i powszechnego braterstwa, gdy może korzystać z wolności. W wielu wypadkach przeszkodę dla tej wolności stanowią zakazy i prześladowania, albo jest ona również ograniczana, gdy publiczna obecność Kościoła zostaje zredukowana jedynie do działalności charytatywnej.”

Miłość w prawdzie zaczyna się w sprawiedliwości. „Miłość jest większa od sprawiedliwości, ponieważ kochać to znaczy dawać, ofiarować coś mojemu drugiemu; ale nie ma nigdy miłości bez sprawiedliwości, która nakazuje, by dać drugiemu to, co jest jego, co mu się należy dlatego, że istnieje i działa.” Innymi słowy, dar – kluczowe słowo encykliki, pojawiające się w niej wielokrotnie – może zaistnieć dopiero po wypełnieniu słusznej daniny obowiązkowej. Dar buduje dobro wspólne. „Logika daru nie wyklucza sprawiedliwości ani też jej nie zastępuje później i z zewnątrz, a z drugiej [strony] w rozwoju ekonomicznym, społecznym i politycznym, który chce być autentycznie ludzki, musi być uwzględniona zasada darmości jako wyraz braterstwa.”

Dehumanizacja globalizacji wynika z rozejścia się daru i daniny, polityki i gospodarki. Tymczasem „rozwoj

nie jest możliwy bez ludzi prawych, bez fachowców w dziedzinie ekonomii oraz polityków, którzy w swoim sumieniu głęboko odczuwają wymóg dobra wspólnego. Potrzebne są zarówno przygotowanie zawodowe, jak i konsekwencja moralna. Kiedy bierze górę absolutyzacja techniki, dochodzi do pomieszania środków i celów; przedsiębiorca będzie uważał za jedyne kryterium działania najwyższy zysk z produkcji; polityk – umocnienie władzy, a naukowiec – wynik swoich odkryć.”

Dobro wspólne wypływa z miłości. „Tym bardziej skutecznie kochamy bliźniego, im bardziej angażujemy się na rzecz dobra wspólnego, odpowiadającego również jego rzeczywistym potrzebom. Każdy chrześcijanin we-

pozytywną rolę, jaką mogą odgrywać stowarzyszenia konsumenckie.

„*Caritas in veritate*” sprzeciwia się płaszczyznom walki z globalizacją opartym na negowaniu rozwoju: „idea świata bez rozwoju wyraża nieufność w stosunku do człowieka i Boga. [...] Wierzący dostrzeżę w przyrodzie cudowny owoc stwórczego działania Boga, z którego człowiek może korzystać w sposób odpowiedzialny, aby zaspokoić swe słuszne potrzeby – materialne i niematerialne – z poszanowaniem wewnętrznej równowagi samego stworzenia. Jeśli brak takiej wizji, człowiek traktuje naturę jak nietykalne tabu albo – przeciwnie – dopuszcza się wobec niej nadużyć. Obydwie te postawy nie są zgodne z chrześcijańską wizją natury, będącej owocem

Chrześcijaństwo miłości bez prawdy łatwo można wziąć za zapas poczciwości, pożytecznej we współżyciu społecznym, lecz marginalnej.

zwany jest do tej miłości zgodnie ze swoim powołaniem i swoimi możliwościami oddziaływania w pólis [mieście, wspólnocie]. Taka jest droga instytucjonalna – możemy także powiedzieć polityczna – miłości, nie mniej ważna i wyrazista niż miłość urzeczywistniająca się w bezpośrednim kontakcie z bliźnim, bez instytucjonalnych mediacji w pólis.”

Miłość w prawdzie wymaga zatem zaangażowania w dobro wspólne. „Można przypuszczać, że dzięki lepszemu sprecyzowaniu roli władz publicznych zostaną wzmocnione nowe formy uczestnictwa w polityce krajowej i międzynarodowej, za pośrednictwem działalności organizacji funkcjonujących w społeczeństwie obywatelskim; należałoby sobie życzyć, aby w tym kierunku wzrastało uwrażliwienie obywateli na *res publica* i ich uczestnictwo w niej.” Obok instytucji politycznych, krajowych i międzynarodowych, Benedykt XVI wskazuje na

stworzenia Bożego.” Wobec zagrożeń stwarzanych przez globalizację środowiska naturalnego Benedykt XVI stawia zasadę solidarności pomiędzy narodami biedniejszymi i bogatszymi oraz pomiędzy pokoleniami. Przestrzega jednak, że „traktowanie natury jako ważniejszej od samej osoby ludzkiej jest przeciwne prawdziwemu rozwojowi. Takie stanowisko prowadzi do postaw neopogańskich lub do nowego panteizmu”.

Nie zabrakło w tym miejscu encykliki gorzkiej ironii papieża – wszak ci, którzy najzacieklej bronią natury, częstokroć występują też przeciwko ochronie ludzkiego życia: „Jest czymś sprzecznym domaganie się od nowych pokoleń poszanowania środowiska naturalnego, kiedy wychowanie i ustawodawstwo nie pomagają im szanować samych siebie.”

DIECEZJALNA NOWENNA

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO 1956 WALCZYĆ ZE ZŁEM W SOBIE, BUDOWAĆ DOBRO

VI. Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi.

Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu, rozwiązłości.

Przyrzekamy zdobywać cnoty: wierności i sumienności, pracowitości, oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!



To przyrzeczenie chyba nie wymaga komentarza.

To także doskonała podpowiedź na Wielki Post, jeśli ktoś nie ma jeszcze jasności jak odpowiedzieć na łaskę tego świętego czasu pokuty. Mogę po prostu wybrać jedną z wad z powyższego katalogu (albo jakąś inną jeśli moja główna wada nie jest powyżej wymieniona) i zając się nią bardzo konkretnie. Rozpoznając swoją wadę główną warto podjąć tzw. agere contra (działanie przeciw) – działania, które będą służyły dokładnie przeciw tej wadzie. Np. jeśli zawsze wyklócam się o swoją rację, mogę raz zamilknąć, jeśli grzeszę lenistwem, mogę coś po prostu dla kogoś zrobić, jeśli wciąż osądzam i potępiam innych, mogę raz nie wypowiedzieć się, gdy właśnie ktoś ze znajomych jest szczegółowo omawiany w towarzystwie...

Z katalogu cnót także warto coś wybrać i konkretnie o to się starać.

ks. Krzysztof Jarosz

Z ZAPISKÓW KS. PRYMASA

21 X 1952, piątek

Jasna Góra

Przeżyłem dziś prawdziwe Praesentatio Beatae Mariae Virginis. [Przedstawienie Najświętszej Maryi Panny. Przed Soborem istniało święto przedstawienia Maryi w Świątyni. – przyp. red.] Komisja konserwatorska sprawdzała stan zachowania obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. W tym celu przybył prof. Kozłowski, który opiekuje się obrazem od wielu lat i przeprowadzał nad nim studia historyczne. Jest zwolennikiem zdania, że obraz obecny był malowany w 1430 roku, na deskach, które rozszarpały się i zniszczyły poprzednie malowania. Podobno pod obecnym malowidłem znajdują się ślady dawnego malowania; liczne gwoźdźce tkwiące w desce świadczą o zadałwionym kulcie obrazu, który na tej desce się znajdował.

Komisja wyjęła obraz z ołtarza i umieściła go w sali na II piętrze; przybyli tutaj ojcowie paulini i moi kapłani. Obraz był bez sukni i koron Piusowych. Widok, jaki się nam przedstawił, był zgoła odmienny od tego, który widzimy w ołtarzu poprzez suknie. Co więcej, żadna fotografia, nawet najlepsza, żadna kopia, nawet prof. Rutkowskiego*, nie da się porównać z rzeczywistością. Właśnie nad stołem, na którym spoczywa obraz, wisi wielka kopia prof. Rutkowskiego; ma być najdokładniejsza. Spojrzenie na obraz umieszczony w ołtarzu przynosi wrażenie, że Matka Boża jest kimś dalekim, obojętnym, władczo spokojnym i niedostępnym dla próśb ludzkich. Wrażenie to potęgują jeszcze mocno wypukłe szaty sukni, które tworzą głębokie cienie wokół twarzy Matki Bożej i twarzyczki Dzieciątka. Rzeczywistość, bez szaty, jest zgoła inna. Uderza przepiękna twarz Matki Bożej, wielkie oczy, o złotawym odcieniu, całe oblicze ma również złotawy odcień. Matka Boża jest dziwnie macierzyńska w oczach, dziwnie bliska i ośmielająca. Jej oczy patrzą czule i zachęcająco. Odbiera się uczucie pogody, zaufania i radości. Jakaś pewność opieki sphywa do duszy. Doprawdy, jest to niemal objawienie. Dla każdego człowieka, który żywi głęboką cześć do Matki Częstochowskiej – jest to praesentatio Beatae Mariae Virginis. W jednej chwili stałem się wrogiem tej ciężkiej, przebogatej szaty. Niechby wisiała na ścianie ołtarza; po co przestania obraz? Po co pozabawia ludzi tyłu wzruszeń? Bogactwo kamieni i pereł konkuruje z rzeczywistością. Czyż może przeszkadzać wiernym w drodze do ubogiej i pokornej Służebnicy Pańskiej? Nigdy nie zapomnę tej godziny, spędzonej przy obrazie Matki Bożej. Nigdy nie zapomnę tej łaski, w dniu Praesentatio doznanej.

Matko Boża, Niepokalana Maryjo!

*Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace,
radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam.*

Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości.

Pozostawiam Ci zupełną swobodę postępowania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką.

Chcę odtąd czynić wszystko z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie.

Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam.

W naszej parafii nabożeństwo Nowenny przed nawiedzeniem Matki Bożej odprawiamy w I soboty miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

MAŁE CO NIECO

MARYNOWANY SER PLEŚNIOWY

MARYNOWANY SER PLEŚNIOWY TO PRZEKĄSKA ZNANA Z CZECH I SŁOWACJI. TAM UŻYWA SIĘ SERA O NAZWIE HERMELIN, ALE Z POWODZENIEM SPRAWDZA SIĘ TAKŻE ZWYKŁY BRIE LUB CAMEMBERT. BĘDZIE IDEALNY NA KILKA OSTATNICH DNI KARNAWAŁU.



Składniki:

*2 sery pleśniowe typu brie lub camembert
6-10 małych papryczek chili (świeżych lub suszonych) lub
1-2 łyżeczki pieprzu cayenne
1 łyżeczka suszonego tymianku lub ziół prowansalskich
1 łyżka słodkiej papryki w proszku
1 łyżeczka czarnego pieprzu w ziarenkach
szczypta soli
1 biała cebula (obrana i pokrojona w cienkie półplasterki)
1 ząbek czosnku (obrany i pokrojony w cienkie płatki)
3 liście laurowe
500 ml oleju słonecznikowego*

W czeskich czy słowackich gospodach marynowany ser serwowany jest w całości, ale lepiej pokroić go na osiem kawałków, by marynata mogła szybciej przeniknąć do całego sera.

W misce wymieszać ser z chili (użyłam suszonych papryczek), tymiankiem, papryką, pieprzem i solą, następnie dodać cebulę, czosnek i liście laurowe. Wszystko razem wymieszać. Przełożyć do szklanego naczynia z zamykanym wieczkiem i zalać olejem. Zamknąć i pozostawić w chłodnym miejscu na dwa dni do zamarynowania. Podawać ze świeżym pieczywem lub grzankami czosnkowymi.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowikzkuchni.blogspot.com.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

3 marca, godz. 19.30, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„W drodze na najwyższe szczyty Afryki - Tanzania, Kenia, Uganda, Rwanda, Burundi, Zambia i Malawi” - spotkanie z Robertem Gondkiem. Wystawa fotografii, degustacja potraw afrykańskich, stoiska promocyjne Fundacji „Usłyszeć Afrykę”, Międzywydziałowego Koła Afrykanistycznego oraz Katedry Języków i Kultur Afryki UW (od 18.30)

5 marca, godz. 18.30, klub „Karuzela”, wstęp wolny

„Molier na rowerze” - komedia obyczajowa w reżyserii Philippe Le Guay’a

9 marca, godz. 11.30 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Stragan z bajkami” - teatralny poranek bajkowy

9 marca, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 30 zł (ulgowe 25 zł)

„Przygotowani na wszystko” - Kabaret z Konopi

INTENCJE MSZALNE

3 III – poniedziałek

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 3
 7.00 +Zofia Pistolin w 21. rocz. śmierci, Jerzy Nowak,
 Barbara Banasiak
 7.30 O Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski
 i nawrócenie oraz uwolnienie od uzależnień
 i wszelkich nałogów dla Konrada
 18.00 +Stanisław, Halina i Waleria Świątek

4 III – wtorek

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 4
 7.30 +Kazimiera Drosio
 18.00 +Kazimiera i Józef Koryccy

5 III – Środa Popielcowa

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 5
 8.30 O Boże błogosławieństwo i dar potomstwa
 dla Agnieszki i Piotra w 3. rocz. ślubu
 10.00 O światło Ducha Świętego dla Jacka i Weroniki
 17.00 +Paweł Zieliński w 8. rocz. śmierci
 18.00 +Jan i Józefa Odziemczyk
 20.00 +Wanda Zawadzka w 5. rocz. śmierci

6 III – czwartek

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 6
 7.30 +Zdzisław, Krystyna i Helena
 18.00 +Bogdan Łabęda w 10. rocz. śmierci

7 III – piątek

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 7
 7.00 +Wacław Wróblewski
 7.00 O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski
 dla Krystyny
 7.30
 18.00 Dziękczynno-błagalna w urodziny Eryki Łydka

8 III – sobota

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 8
 7.30 +Wacław w 20. rocz. śmierci, zmarli z rodzin Osków
 i Olków
 18.00 +Stefania w 12. rocz. śmierci, Kazimierz, Franciszka,
 Wacław, Janina, Zbigniew i zmarli z rodzin

9 III – niedziela

- 7.00 +Tadeusz Zieliński w 100. rocz. urodzin i w 21. rocz.
 śmierci, Janina Zielińska
 8.30 +Bogumił Sawicki – greg. 9
 10.00 +Edmund Ogonowski w 29. rocz. śmierci,
 Elżbieta Wójtowicz w 3. rocz. śmierci
 11.30 +Anna Mroziewicz w 17. rocz. śmierci,
 Mieczysław Drab
 13.00 W intencji parafian
 16.00 Dziękczynno-błagalna w urodziny Wandy Łydka
 18.00 O Boże błogosławieństwo i silną wiarę
 dla Aleksandry i jej rodziny
 20.00 +Jacek Mach w 4. rocz. śmierci

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

ZAPRASZAMY NA
**SEMINARIUM
ODNOWY WIARY**
◇◇◇ W DUCHU ŚWIĘTYM ◇◇◇

PRZYJDŹ JEŚLI PRAGNIESZ:
- WEJŚĆ W ŻYWĄ RELACJĘ Z BOGIEM
- POGŁĘBIĆ ŻYCIE DUCHOWE
- NA NOWO ZACHWYCIĆ SIĘ MODLITWĄ I SŁOWEM BOŻYM

A MOŻE POTRZEBUJESZ
- ODKRYĆ TROSKĘ BOGA O CIEBIE, TAKŻE KIEDY JEST CI TRUDNO?
- ODNALEŹĆ UTRACONY SENS?
- ZNALEŹĆ DROGĘ, GDY "NIE MA WYJŚCIA"?
POZWÓL BOGU DZIAŁAĆ!

PIERWSZE SPOTKANIE

19 MARCA, GODZ. 19

PARAFIA ŚW. ŁUKASZA EW. | GÓRCZEWSKA 176, WARSZAWA
SEMINARIUM ODNOWY WIARY TO CYKL 10 SPOTKAŃ

Boże, Twój Syn, ochrzczony przez Jana w wodach Jordanu, został namaszczony Duchem Świętym, a gdy wisiał na krzyżu, z Jego boku wypłynęła krew i woda, po swoim zaś zmartwychwstaniu nakazał uczniom: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

W ostatnie dwie niedziele sakrament Chrztu świętego przyjęli:

Alena Chodzińska, Amadeusz Chodziński, Antoni Gdynski, Sebastian Modzelewski, Aleksandra Skonieczna, Izabela Tarkowska

ZAPOWIEDZI

Cezary Łukasz Osiniński, kawaler z parafii tutejszej
i Aneta Nowakowska, panna z par. św. Jadwigi w Odrzywole

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś **I Niedziela miesiąca**. Po Mszy św. o godz. 13⁰⁰ wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja.
2. W tym tygodniu przypada I Piątek. Spowiedź od godz. 7⁰⁰ i po południu od godz. 16⁰⁰, Msze św. o godz. 7⁰⁰, 7³⁰ i 18⁰⁰. Tego dnia rozpoczynamy **Nabożeństwo Drogi Krzyżowej: o godz. 17⁰⁰ z udziałem dzieci, po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ dla dorosłych i o godz. 20⁰⁰ z udziałem młodzieży i studentów.**
3. We wtorek, 4 marca czcimy św. Kazimierza, polskiego królewicza, który swym bogobojnym życiem udowodnił, że władza wcale nie musi być okazją do nadużyć, korupcji, ani wyścigu w gromadzeniu doczesnych bogactw. Władza i polityka jest dziełem Boga i traktowana jako powołanie może stać się też drogą do świętości.
4. **Mieszkańców bloków przy ul. Grodzkowskiej 3, Kluczborskiej 1, Dywizjonu 303 113, 129, 139, oraz Rodziny u których z różnych powodów nie byliśmy po kolędzie, a pragnęłyby spotkania kolędowego, prosimy o indywidualne umawianie wizyt na poniedziałek 3.III, lub wtorek 4.III. Umówić się można dziś bezpośrednio po Mszach św., w kancelarii parafialnej, drogą telefoniczną lub e-mail.**
5. W tym tygodniu rozpoczniemy Wielki Post. Najbliższa środa 5 marca – to Środa Popielcowa. Na znak nawrócenia i pokuty nasze głowy zostaną posypane popiołem. Msze Święte w tym dniu będą o godzinie 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.
6. Przypominamy, że w Środę Popielcową obowiązuje wszystkich post ścisły, polegający na powstrzymaniu się od potraw mięsnych oraz na ograniczeniu jedzenia. Tego dnia możemy zjeść trzy posiłki, ale tylko jeden z nich do syta. Pamiętajmy też, że Wielki Post jest tak zwanym „czasem zakazanych” dla wszelkich hucznych wesel, zabaw i dyskotek. Powstrzymajmy się też w tym świętym okresie pokuty od picia napojów alkoholowych.
7. Przyszła niedziela będzie pierwszą Wielkiego Postu. O godzinie 17⁰⁰ Gorzkie Żale, z nauką pasyjną. Kazania pasyjne głosić będzie w tym roku ksiądz Krzysztof Jarosz.
8. Za tydzień do naszej parafii przybędzie w ramach wizytacji kanonicznej Bp Rafał Markowski. Powitanie liturgiczne przed Mszą św. o godz. 8³⁰. Biskup będzie uczestniczył w każdej Mszy św. i na zakończenie każdej wygłosi do nas swoje słowo.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz